

WSP, Ludzkie istnienie

Jedna z wielu historii, przez życie pisana treść
Chłopak budzi się rano i wychodzi się przejść
Później musi coś zajebać, bo też musi coś zjeść
Nie myśli nad tym czy tą drogą dojdzie gdzieś
Bieda go ciśnie on tylko stara się to znieść
Robi co może by życiu nie dać się zwieść
Ludzkie istnienie o tym właśnie jest ta treść
Aura tajemnicy nasze życie otoczyła
Perfidnych zmyliła, przyjaciele zostali
Opinie prostowali, za plecami pomagali
Boże dzięki za tych z którymi dobrze żyję
Sam w potrzebie się nie skryję, swych ziomeków zabiorę
Przygotował arkę Noe by poczciwych ocalić
A wszyscy zdrajcy porażkę odnotują
Niech kurwy żałują, niech kurwy żałują
Jedna z wielu historii, przez życie pisana treść
Chłopak budzi się rano i wychodzi się przejść
Później musi coś zajebać, bo też musi coś zjeść
Nie myśli nad tym czy tą drogą dojdzie gdzieś
Bieda go ciśnie on tylko stara się to znieść
Robi co może by życiu nie dać się zwieść
Ludzkie istnienie o tym właśnie jest ta treść
Jedna z wielu historii, przez życie pisana treść
Chłopak budzi się rano i wychodzi się przejść
Później musi coś zajebać, bo też musi coś zjeść
Nie myśli nad tym czy tą drogą dojdzie gdzieś
Bieda go ciśnie on tylko stara się to znieść
Robi co może by życiu nie dać się zwieść
Ludzkie istnienie o tym właśnie jest ta treść
Aura tajemnicy nasze życie otoczyła
Perfidnych zmyliła, przyjaciele zostali
Opinie prostowali, za plecami pomagali
Boże dzięki za tych z którymi dobrze żyję
Sam w potrzebie się nie skryję, swych ziomeków zabiorę
Przygotował arkę Noe by poczciwych ocalić
A wszyscy zdrajcy porażkę odnotują
Niech kurwy żałują, niech kurwy żałują
Jedna z wielu historii, przez życie pisana treść
Chłopak budzi się rano i wychodzi się przejść
Później musi coś zajebać, bo też musi coś zjeść
Nie myśli nad tym czy tą drogą dojdzie gdzieś
Bieda go ciśnie on tylko stara się to znieść
Robi co może by życiu nie dać się zwieść
Ludzkie istnienie o tym właśnie jest ta treść
Takie już ludzkie istnienie, nie wiem gdzie w tym sens tkwi
Jeden w luksusie się pławi, na gówno pieniądź
marnotrawi
A drugi to ojciec, któremu serce krwawi, od wewnątrz ból
go trawi
Bo dziecku do jedzenia kupić chleba nie potrafi
I co zrobi? z dzieckiem na ulicy się ustawi, o marny grosz zebra
Życie się nim tylko bawi, życie się nim tylko bawi
Jedna z wielu historii, przez życie pisana treść
Chłopak budzi się rano i wychodzi się przejść
Później musi coś zajebać, bo też musi coś zjeść
Nie myśli nad tym czy tą drogą dojdzie gdzieś
Bieda go ciśnie on tylko stara się to znieść
Robi co może by życiu nie dać się zwieść
Ludzkie istnienie o tym właśnie jest ta treść
Więc zgubne pretensje pozostaw dla siebie
Czyje miejsce jest w niebie? twoje, moje?
Do mnie wybór nie należy, a kto walczy
O to w co wierzy zajdzie daleko, tak zwykle w życiu bywa
Biedny przegrywa, a bogaty wygrywa

Ze swym otoczeniem zrywa wszelkie kontakty
Co o tym sądzę? nie trać bliskich przez pieniądze
Bo los się odwróci, bieda w głowie ci zawróci
A typ w garniturze, zapomniał wszystko
Jest już bardzo blisko skończyć ze swą przeszłością
Teraz żyje radością lecz widok
Głodnego dziecka pamięć mu odświeży
Nie wierzy, że sam nie miał co do garnka włożyć
Bogactwa chciał dożyć, a teraz je ma i zamknęło się koło
Postaw się w tej sytuacji, smutno ci czy wesoło?
Smutno ci czy wesoło? smutno ci czy wesoło?
Jedna z wielu historii, przez życie pisana treść
Chłopak budzi się rano i wychodzi się przejść
Później musi coś zająbać, bo też musi coś zjeść
Nie myśli nad tym czy tą drogą dojdzie gdzieś
Bieda go ciśnie on tylko stara się to znieść
Robi co może by życiu nie dać się zwieść
Ludzkie istnienie o tym właśnie jest ta treść
Ludzie co jak Ikar za blisko chcieli być słońca
Tak ich rzeczywistość bez litości w zapomnienie strąca
Tak to jest dla niektórych życie to pogromca
Istnienie to gordyjski węzeł jest bez końca
Węzeł jest bez końca, węzeł jest bez końca
Czym cię to mam ulicznymi tymi grami
Tymi prostymi słowami, podkreślam
Kompetencje swoje skreślam, dalej tu przewijam
Świat jest jaki jest i przemija, czasem dobrze czasem chryja
Lecz to wszystko mija, mija, mija, lecz to wszystko mija, mija